

# Michał Sobierajski, Śnilem

Śniłem o domu na skraju świata  
Śnieg sypał z nieba w samym środku lata  
Spytałaś mnie czy kocham cię

Stoję na dnie oceanu  
Oddycham czystym ostrym powietrzem  
Gdy przyjdzie jutro czy nadal  
będziesz tu

Ziemia znów drży nierealnie  
Tuż pod stopami  
A błękit nad moją głową  
Ktoś pomalował w pasy  
Wiatr niesie zapach znajomy  
I nie pomyłę go z żadnym innym  
Może ten sen dzieje się naprawdę  
Nikt nie jest winny

Nie o tym co było ale będzie  
Chcę śnić zachłannie i bezczelnie  
Nie o tym co było ale będzie  
Chcę śnić zachłannie i bezczelnie